

## NIE JEST DOBRZE, ALE BĘDZIE GORZEJ – RZETELNOŚĆ PRZEKAZÓW MEDIALNYCH W ŚWIETLE BADAŃ

Marcin Piechocki

 [orcid.org/0000-0001-9574-4755](https://orcid.org/0000-0001-9574-4755)

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### ABSTRAKT

Rzetelność mediów coraz częściej stanowi obiekt zainteresowań nie tylko medioznawców, lecz także badaczy innych dziedzin, chociażby nauk politycznych. Zmiany w nawykach użytkowników oraz technologiczne przeobrażenia samych mediów sprawiają, że problem ten staje się coraz bardziej palący. Artykuł prezentuje wyniki badań pracowni CAST, która zajmuje się analizą przekazów telewizyjnych i sposobów ich konstruowania.

**Słowa kluczowe:** rzetelność w mediach, obiektywizm mediów, wiarygodność mediów, polaryzacja mediów, przekaz telewizji

### ABSTRACT

#### **It Is Not Good but It Will Be Worse – The Reliability of Media Coverage in the Light of Research Results**

Media reliability is concerning not only media experts but also other researchers, including political scientists. Advances in technology and the changing habits of media users make this issue increasingly urgent. The article presents the research results conducted by the CAST lab, which focuses on TV broadcasts narratives and their construction.

**Keywords:** media reliability, objectivity in the media, media credibility, media polarization, television coverage

## Wprowadzenie

Nie sposób analizować stronniczości i wiarygodności środków przekazu bez zwrócenia uwagi na ich silną polaryzację. Ów podział jest z jednej strony odbiciem sporów dzielących Polaków, z drugiej zaś inicjuje, podtrzymuje i wzmacnia owe spory. Wiąże się z tym również wysoki poziom paralelizmu polityczno-medialnego, czyli odzwierciedlenia podziałów politycznych w społeczeństwie na rynku medialnym (Dobek-Ostrowska 2011, s. 68–83). Paralelizm ten może się przejawiać nie tylko w zawartości przekazów medialnych, lecz także w powiązaniach pomiędzy redakcjami a partiami politycznymi i innymi organizacjami; skłonności pracowników mediów do podejmowania aktywności politycznych; stronniczości oraz rolach, orientacjach i praktykach dziennikarskich (Hallin, Mancini 2004, s. 27–28).

Umożliwienie obywatelom dostępu do zróżnicowanych informacji, jak wskazuje Denis McQuail, ma szczególne znaczenie, stanowi bowiem podłoże dla procesów postępu społecznego. Badacz podkreśla również, że im więcej kanałów komunikacji publicznej oraz im większa ich różnorodność, tym lepiej, gdyż zróżnicowane audytorium może dzięki temu odbierać zróżnicowane komunikaty. Taki wymóg oznacza, że w środkach przekazu powinny być reprezentowane/odbijane treści i opinie grup tworzących dane społeczeństwo. McQuail (2007, s. 205) zastrzega, że zróżnicowanie, podobnie jak wolność słowa, jest nieosiągalnym ideałem.

Dążenie do tego ideału można dostrzec w wielu dokumentach; chociażby w punkcie 2 art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji można przeczytać o powinnościach nadawców publicznych, w tym o: rzetelnym ukazywaniu całej różnorodności zjawisk i wydarzeń krajowych i zagranicznych; sprzyjaniu swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli i formowaniu się opinii publicznej; umożliwianiu im oraz ich organizacjom uczestnictwa w życiu publicznym przez prezentowanie różnorodnych poglądów i stanowisk oraz wykonywaniu prawa do kontroli i krytyki społecznej (Dz.U. 2022 poz. 1722). Z kolei w Karcie Etycznej Mediów znalazły się między innymi zasady: prawdy (przekazywanie informacji zgodnych z prawdą, relacjonowanie faktów bez zniekształceń we właściwym kontekście), obiektywizmu (prezentowanie rzeczywistości w oderwaniu od własnych poglądów, rzetelne relacjonowanie różnych punktów widzenia) oraz oddzielania informacji od komentarza (konstrukcja wypowiedzi ma umożliwiać odbiorcom odróżnienie opinii i poglądów od faktów) (Karta Etyczna Mediów 2022).

Kodeks Etyki Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich również wskazuje, że informacje powinny być „zrównoważone i dokładne, tak by odbiorca mógł odróżnić fakty od przypuszczeń i plotek, oraz powinny być przedstawiane we właściwym kontekście i opierać się na wiarygodnych i możliwie wielostronnych źródłach. Opinie mogą być stronnicze, ale nie mogą zniekształcać faktów i być wynikiem zewnętrznych nacisków” (Kodeks Etyki SDP 2022).

Odnosząc się do rzetelności, stronniczości, a zatem także do jakości informacji, warto ponownie sięgnąć do tekstów Denisa McQuaila, który przywołał pojęcie obiektywności, uznawszy je nie tylko za szczególną formę praktyki środków przekazu, lecz także za szczególną postawę wobec gromadzenia, przetwarzania

i rozpowszechniania informacji. Wyjaśniał przy tym, że choć stanowi ona jedną z wersji prawdy, to z prawdą nie należy jej mylić, jest to bowiem pojęcie szersze. Wśród cech obiektywności wymienił on: postawę oderwania i neutralności wobec przedmiotu odniesienia, brak tendencyjności, niezajmowanie stanowiska, nieprzejawianie stronniczości czy sympatii oraz rygorystyczne przywiązanie do rzetelności i innych kryteriów prawdziwości (McQuail 2007, s. 209).

Wierność przedstawianemu faktowi lub stanowi rzeczy to jeden z filarów paktu faktograficznego, o którym pisał Zbigniew Bauer (2008, s. 258). Często używa się w tym kontekście sformułowań takich jak obiektywne przekazywanie informacji czy obiektywny przekaz, które są definiowane na różne sposoby (Kunczik, Zipfel 2000, s. 105–112). Najczęściej wskazuje się jednak, że ich konieczną cechą są: faktyczność, czyli odniesienie do autentycznych wydarzeń; rozdzielenie informacji od komentarza, a więc prezentowanie ich bez zaangażowania emocjonalnego i wartościowania, z zachowaniem równowagi; używanie neutralnych określeń czy dokładnych cytatów.

Należy przy tym pamiętać, że już sama selekcja informacji może być wynikiem stosunku dziennikarza/redakcji do omawianych zagadnień. O ich selekcji nie musi decydować ważność z punktu widzenia odbiorców. Układ każdego serwisu informacyjnego jest przecież wynikiem wyboru, którego dokonali redaktor lub zespół – z jakiegoś powodu uznali oni, że o pewnych wydarzeniach należy zakomunikować, inne natomiast można pominąć. Kryteria nie zawsze są obiektywne i mogą na nie wpływać różne czynniki – ze względu na ich działanie wydarzenie o marginalnym zasięgu, oddziaływaniu i znaczeniu znajduje się w agendzie wydania; inne, wpływające na więcej osób, zostaje zaś pominięte. Przykładem takiej sytuacji jest marginalizowanie znaczenia Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w „Wiadomościach” TVP – w 2023 r. poświęcono mu zaledwie kilkanaście sekund bez materiału wideo, podczas wcześniejszych finałów zdarzało się nawet wymazywanie serduszka przyklejonego do kurtki jednego z polityków.

Innym zabiegiem, na który mogą nie zwrócić uwagi widzowie, jest dobór ekspertów, którzy z pozycji autorytetu komentują omawiane zagadnienia. Często można odnieść wrażenie, że ich rola nie polega na wytłumaczeniu jakiegoś zjawiska, lecz na uwiarygodnieniu tez stawianych przez autora materiału, a ich obecność jest podyktowana pozamerytorycznymi czynnikami i wynika raczej z przekonania redakcji o zbieżności opinii eksperta z optyką przyjętą w materiale. Coraz częściej można też odnieść wrażenie, że o obecności tematu w środkach przekazu decyduje atrakcyjność, która pozwala zatrzymać widza przed ekranem lub skłonić czytelnika do kliknięcia w określony artykuł. Informacyjne formaty coraz częściej są konstruowane zgodnie z wymogami charakterystycznymi dla gatunków rozrywkowych, co sprawia, że tracą cechy odróżniające je od pozostałych form, w tym wiarygodność (Lisowska-Magdziarz 2008, s. 160–161).

Mówiąc o stronniczości i wiarygodności w praktykach medialnych, warto również odwołać się do badań nad rolami i zachowaniami dziennikarzy, w tym nad modelami dziennikarstwa. Wziąwszy pod uwagę postawy dziennikarzy wobec aktorów politycznych, Hugh M. Culbertson (1983, s. 33–34) wskazał, że mogą oni przyjąć następujące role: tradycyjną (nastawioną na rzetelne relacje), interpretacyjną (skoncentrowaną

na wyjaśnianiu zjawisk) lub aktywną (polegającą na tym, że wydarzenia relacjonuje się i wyjaśnia, a także podsuwa się sposoby rozwiązania problemów). Należy przy tym uwzględnić warunki, w jakich funkcjonuje system medialny, a więc i dziennikarze, coraz częściej bowiem można zauważyć przypadki ingerowania rządów nie tylko w sektor mediów publicznych, lecz także prywatnych.

Jak zauważają autorzy raportu *Media Freedom in Hungary Ahead of 2022 Election*, który został wydany przez Międzynarodowy Instytut Prasy, w wypadku Węgier doszło do bezprecedensowego w Unii Europejskiej przejścia kontroli nad środkami przekazu (zarówno publicznymi, jak i prywatnymi). Umożliwiły to działania prawne i regulacyjne, ale również te o charakterze ekonomicznym, ponieważ dzięki kredytom przyznawanym przez banki kontrolowane przez państwo wiele spółek medialnych przejęły osoby sprzyjające partii rządzącej. W wielu przypadkach biznesmeni powiązani z premierem Viktorom Orbánem i partią Fidesz przejmowali przedsiębiorstwa od zagranicznych koncernów, które zdecydowały się opuścić Węgry. Takie redakcje albo przestały być krytyczne wobec władzy i przyjęły prorządową orientację, albo zostały zamknięte. Te, które pozostawiono, stały się częścią KESMA (The Central European Press and Media Foundation), która skupia ponad 500 redakcji, pozostając pod kontrolą byłych deputowanych i osób sprzyjających partii Fidesz.

Autorzy opracowania zwracają uwagę, że umożliwiło to mediom kreowanie niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości – przekaz został pozbawiony narracji niekorzystnych dla partii rządzącej, co miało szczególne znaczenie w kontekście wyborów. Na poziomie instytucjonalnym takie działania były możliwe dzięki powołanej przez Fidesz Radzie ds. Mediów, która blokowała przyznawanie licencji niesprzyjającym partii redakcjom. Z kolei przejmowanie mediów umożliwił brak reakcji organu stojącego na straży konkurencji, któremu jednak zdarzyło się odmówić zgody w wypadku fuzji niezależnych mediów. Przejęcie prywatnych mediów, które były krytyczne wobec rządu, okazało się łatwiejsze także dzięki planowemu kierowaniu budżetów reklamowych do redakcji przychylnych rządowi. Podporządkowanie mediów władzom Węgier dopełniło się dzięki deformacji nadawcy publicznego – został on przekształcony w propagandowe narzędzie partii rządzącej. Autorzy raportu zauważają, że nie można mówić o niezależności redakcji w kwestii wiadomości, które bezkrytycznie powielają i wzmacniają przekaz partii Fidesz (Mission Report 2022, s. 3–12).

Lektura opisanego wyżej opracowania w wielu miejscach nasuwa skojarzenia z sytuacją w Polsce. By zyskać kontrolę nad obsadzaniem zarządów i rad nadzorczych Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej, w 2016 r. powołano Radę Mediów Narodowych, pozbawiając tych kompetencji Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (najpierw, na mocy tzw. małej ustawy medialnej, przejął je minister skarbu). W wyroku z 13 grudnia 2016 r. Trybunał Konstytucyjny uznał te działania za niekonstytucyjne (Trybunał Konstytucyjny 2016). Krzysztof Czabański, przewodniczący RMN, uznał jednak, że Trybunał odnosił się do ustawy, która już nie obowiązuje (Kublik, Siedlecka 2017).

Innym budzącym wątpliwości działaniem instytucji państwowych było nałożenie w 2017 r. kary 1,5 miliona złotych na TVN SA za sposób relacjonowania przez TVN24 kryzysu w Sejmie, kiedy obrady zostały przeniesione do Sali Kolumnowej. W uzasadnieniu można przeczytać, że przytaczając wypowiedzi opozycyjnych posłów, którzy blokowali mównicę, stacja propagowała „działania sprzeczne z prawem oraz sprzyjające zachowaniom zagrażającym bezpieczeństwu” (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji 2017). Podstawą ukarania była ekspertyza doktora habilitowanego teologii, i chociaż KRRiT ostatecznie z kary się wycofała, to można takiemu działaniu przypisać elementy zastraszenia.

KRRiT zwlekała również z przedłużeniem koncesji TVN24 i TVN7, powołując się na zapis o pochodzeniu nadawcy spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego – w 2015 r. spółka TVN SA została kupiona przez Scripps Networks Interactive, w 2018 r. przejęło ją zaś Discovery Communications, które w 2022 r. połączyło się z Warner Bros., tworząc Warner Bros. Discovery. To o tyle zaskakujący argument, że stosowny zapis pojawił się w ustawie w 2004 r. i dotychczas go nie przywoływano. W lipcu 2021 r. w Sejmie został złożony projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, który miał uniemożliwić przedłużenie koncesji amerykańskiemu właścicielowi stacji. W sierpniu poddano go pod głosowanie, we wrześniu nowelizację odrzucił Senat, w grudniu Sejm odrzucił uchwałę Senatu, jednak w tym samym miesiącu nowelizację zawetował Prezydent RP. Ostatecznie koncesje przedłużono TVN24 po 18 miesiącach, TVN7 – po 14.

Działania polskich instytucji wobec mediów komercyjnych pod wieloma aspektami przypominają te podjęte przez węgierski rząd. Kontrolowane przez utrzymującą się u władzy Zjednoczoną Prawicę spółki Skarbu Państwa przekazują miliony złotych z budżetów reklamowych do wybranych redakcji, nie kierując się przy tym poziomem czytelności czy oglądalnością. Czytając analizy prof. Tadeusza Kowalskiego, który bada to zjawisko, można wręcz odnieść wrażenie, że kwoty są odwrotnie proporcjonalne do popularności i zasięgu tych mediów. Prowadzi to do absurdałnej sytuacji, w której ponad połowa przychodów reklamowych *Gazety Polskiej Codziennie* pochodzi od spółek Skarbu Państwa (Kowalski 2021, s. 10). Międzynarodowy Instytut Prasy wyrażał podobne jak w wypadku Węgier obawy o wolność polskich mediów, gdy kontrolowany przez państwo PKN Orlen nabył od grupy Polska Press 20 dzienników, 120 tygodników i kilkadziesiąt portali internetowych. Uznano, że to niepokojące posunięcie partii PiS i kolejny wysiłek na rzecz repolonizacji mediów oraz koncentracji ich w rękach rządu (IPI 2020).

Takie działania rządów Polski i Węgier, które podporządkowały sobie nie tylko nadawców publicznych, lecz także komercyjnych, nie pozostają niezauważone przez instytucje Unii Europejskiej. Ochronie wolności i pluralizmu mediów ma służyć Europejski akt o wolności mediów (European Media Freedom Act – EMFA), która może wymusić niezależność regulatora rynku medialnego, utrudnić transakcje, które zagrażałyby wolności słowa i pluralizmowi, oraz wprowadzić transparentność w finansowaniu prywatnych mediów, nakładając na sponsorów wymóg publikowania listy wspieranych redakcji i kwot, jakie im przekazano.

Jeśli to rozwiązanie zostanie przyjęte, będzie zaimplementowane również w Polsce. Stanowi to zagrożenie o tyle pilne, że można odnieść wrażenie, iż prób ingerencji w funkcjonowanie mediów, które nie są motywowane merytorycznie, pojawia się coraz więcej. 12 września 2022 r. w TVN opublikowano reportaż „Siła kłamstwa”, w którym ujawniono dowody na ukrywanie przez tzw. komisję Macierewicza dowodów przeczących tezie o zamachu w Smoleńsku. Na wniosek przewodniczącego tej komisji KRRiT wszczęła postępowanie, które jest motywowane „propagowaniem działań sprzecznych z prawem, polską racją stanu i działań zagrażających bezpieczeństwu”. Redakcji TVN zarzucono również nierzetelność i nieobiektywność (TVN24 2023). Wywołało to protesty wielu dziennikarzy, jednak postępowanie wciąż trwa – ponownie można uznać, że Rada nie tylko wykracza poza swe kompetencje, lecz także wysłała sygnał do innych mediów, by miały się na baczności.

Na powiązanie konstrukcji systemu medialnego i funkcji pełnionych przez pracowników mediów zwraca się uwagę w literaturze, chociażby wskazując na powiązanie elit politycznych i ekonomicznych w systemach o wysokim poziomie paralelizmu politycznego, w których właściciele mediów należą do partii politycznych (Hellmueller, Mellado 2015, s. 3). Relacje dziennikarzy i aktorów politycznych analizował również Thomas Hanitzsch (2007), który wyróżnił trzy składowe kultury dziennikarstwa oraz ich wymiary: role instytucjonalne (interwencjonizm, dystans władzy, orientację rynkową), epistemologie (obiektywizm, empiryzm) i ideologie etyczne (relatywizm i idealizm). Każdy z tych wymiarów może przyjąć skrajną formę, zwykle jednak zachowuje pośrednią wartość.

Hanitzsch zaznaczył, że spośród ról instytucjonalnych rola zwolennika – w odróżnieniu od gatekeepera, który charakteryzuje się obiektywizmem i oddzielaniem faktów od opinii – polega na uczestnictwie w procesie wpływania na podejmowane decyzje. W swych rozważaniach przywoływał poglądy Thomasa E. Pattersona i Wolfganga Donsbacha, którzy sugerowali, by modele ról były oparte na dwóch wymiarach: pasywny–aktywny i neutralny–zwolennik (Patterson, Donsbach 2004, s. 264–270). Ten pierwszy dotyczy stopnia niezależności dziennikarzy od osób, które mają interes w omawianiu jakichś kwestii, drugi zaś odnosi się do zajmowania stanowisk w określonych zagadnieniach (Hanitzsch 2007, s. 367–385).

Thomas Hanitzsch wraz z Timem P. Vosem wskazali 18 ról, które mogą odgrywać dziennikarze – uszeregowali je w sześciu wymiarach. Jeden z nich (*advocative-radical*) należy analizować w kontekście dystansu władzy i autopostrzegania dziennikarzy jako uczestników politycznego dyskursu wnoszących stronniczość do dyskusji. Dziennikarze mogą przyjmować role: adwersarza – siły równoważącej władzę polityczną, rzecznika obywateli; zwolennika – osoby będącej rzecznikiem grup i ich interesów, często osób pokrzywdzonych; oraz misjonarza – propagatora określonych postaw, wartości czy idei, w tym wypadku dziennikarz nie działa w imieniu osób trzecich, ale podejmuje działania z osobistych motywacji (Hanitzsch, Vos 2018, s. 155).

Claudia Mellado proponuje z kolei, by umieścić role dziennikarskie w wymiarach pracy dziennikarzy: relacji z rządzącymi, obecności perspektywy dziennikarza w materiale oraz relacji z odbiorcami. W tym pierwszym wyróżniła role psa

stróżującego (formułowanie pytań, krytyka, oskarżenia pod adresem rządzących) i lojalnego pomocnika (współpraca dziennikarzy z osobami sprawującymi władzę, wspieranie ich). W drugim można wyróżnić postawy pasywne (neutralność dziennikarza i dystans wobec faktów) i aktywne (prezentowanie swojego stanowiska, często postawa orędownika określonych grup). Ostatni wymiar obejmuje trzy modele dziennikarstwa: usługowy (zapewnianie informacji, wiedzy i porad), rozrywkowy (przekazywanie informacji o prywatnym życiu innych, skandalach i emocjach), zorientowany na obywateli (edukowanie i zachęcanie odbiorców do uczestnictwa w życiu publicznym) (Mellado 2014, s. 599–601).

Przyjmowanie przez dziennikarzy roli uczestnika sporów politycznych, opowiadanie się po jednej ze stron konfliktu (często przedstawicieli rządu), brak neutralności lub neutralność pozorowana oraz stronniczość są zauważalne nie tylko w publicystyce, lecz także w treściach o charakterze informacyjnym. Tym samym pogłębiają polaryzację społeczeństwa i systemu medialnego, sprzyjając funkcjonowaniu tzw. mediów tożsamościowych. W 20. edycji Światowego Indeksu Wolności Prasy Polska zajęła – najgorsze dotychczas – 66. miejsce i została wskazana jako przykład kraju, w którym niezależne media są ograniczane, co w tzw. nieliberalnych demokracjach przyczynia się do ostrej polaryzacji. Wskazano, że rząd skonsolidował kontrolę nad nadawcą publicznym i „zrepolonizował” media prywatne (Reporters Without Borders 2022).

Analiza powyższych badań połączona z rezultatami obserwacji prof. Kowalskiego pozwala sformułować przypuszczenie, że tak silna polaryzacja jest dla wielu redakcji opłacalna. Potwierdzają to nie tylko kwoty, które otrzymują one od spółek Skarbu Państwa, lecz także poruszane tematy i narracje skoncentrowane na antagonizowaniu, nie zaś na poszukiwaniu konsensusu. Jest to szczególnie widoczne, gdy przyjrzymy się zagadnieniom odwołującym się do emocji i dzielącym Polaków na dwa, niekiedy wrogie, obozy (takim jak katastrofa smoleńska, przyjęcie uchodźców, płęć kulturowa, aborcja, prawa osób LGBTQ+, suwerenność narodu i jej rzekome zagrożenie, przejmowanie od polityków narracji o Polsce liberalnej i solidarnej).

Można odnieść wrażenie, że niektóre pisma z wielu z nich uczyniły tematy dyżurne, które pozwalają mobilizować czytelników nie wokół czegoś, lecz przeciw czemuś. Tygodnik *Gazeta Polska* zanotował wzrost sprzedaży z nieco ponad 50 000 egzemplarzy (sprzedaż ogółem) w 2010 r. do ponad 70 000 w 2011 r. (Związek Kontroli Dystrybucji Prasy 2010/2011). To jedynie przypuszczenie, ale do takiego wzrostu mogła się przyczynić często podejmowana tematyka katastrofy smoleńskiej i przyjęcie przekonania, że była ona zamachem inspirowanym przez Rosję, a częściową odpowiedzialność za tragedię ponosi partia rządząca wówczas w Polsce.

Na zjawisko rosnącej stronniczości środków przekazu zwróciła również uwagę Rada Języka Polskiego w „Sprawozdaniu o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016–2017”. Można w nim przeczytać m.in., że w wypadku publicznego nadawcy pożądanym modelem informowania powinien charakteryzować się unikaniem wartościowania wydarzeń politycznych, co należy ujawniać się w określonych konstrukcjach językowych. Tymczasem spośród przeanalizowanych 306 pasków (z lat 2016–2017), które wyświetlano w TVP na ekranie na początku telewizyjnego newsa, zaledwie

ok. 25% było pozbawionych elementów wartościowania. To oznacza, że nie realizowały one funkcji powiadamiania, czyli nie przekazywały informacji intencjonalnie pozbawionych oceny (Kłosińska, Zimny, Żukiewicz 2018, s. 76).

Ponadto nadawca publiczny jest przedmiotem licznych badań dotyczących m.in. wpływu zmiany układu sił politycznych na czas antenowy poświęcony ugrupowaniom politycznym i sposób ich prezentowania w głównym wydaniu „Wiadomości” (Dopierała, Ossowski 2018); stronniczości (Klepka 2017); retoryki i perswazji (Nowak-Teter 2021); ekspertów pojawiających się w serwisach informacyjnych (Klepka 2022); czy wreszcie sposobów prezentowania konkretnych wydarzeń i zjawisk (Koźdoń-Dębecka 2021). Na problem wiarygodności i rzetelności mediów publicznych wskazują również wyniki badań realizowanych przez CBOS. TVP jest najgorzej ocenianą stacją spośród trzech głównych nadawców – w 2022 r. 43% badanych oceniało ją negatywnie (spadek o 1% względem 2021 r.), a 40% wyrażało odmienną opinię. Autorzy raportu zauważają, że tendencja spadkowa jest widoczna od 2016 r. (spadek odsetka pozytywnych ocen z 68% w marcu 2016 r. do 40% w kwietniu 2022 r. i wzrost ocen negatywnych z 21% w marcu 2016 r. do 43% w kwietniu 2022 r.). Negatywne oceny nadawcy publicznego korelują z wiekiem respondentów – im jest on niższy, tym bardziej krytyczne oceny (CBOS 2022).

### *Rzetelność przekazów telewizyjnych w świetle wyników badań pracowni CAST*

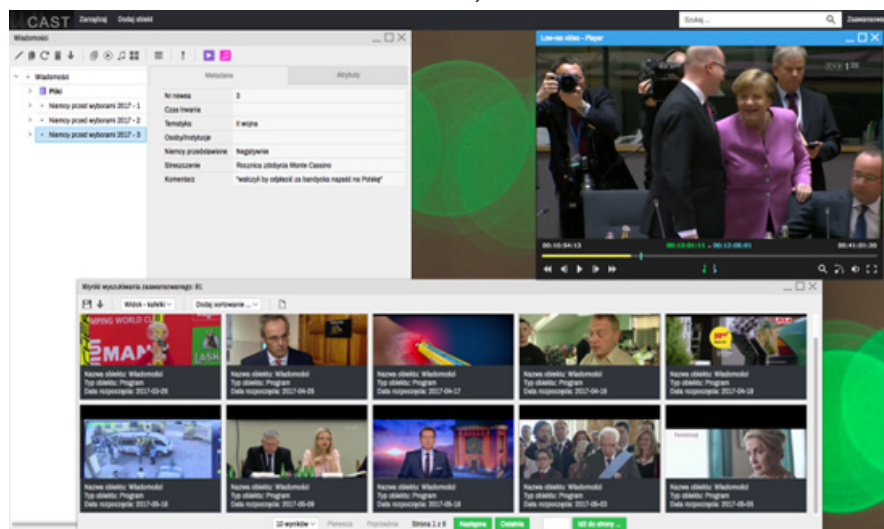
Stronniczość w przekazach informacyjnych od lat znajduje się w obszarze zainteresowań pracowni CAST (Content Analysis System for Television), która funkcjonuje na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dysponuje ona unikatowym systemem komputerowym wspomagającym analizę zawartości mediów. Umożliwia on jednocześnie odbieranie kilkuset kanałów i propagowanie ich w sieci komputerowej dzięki technologii streamingu multICASTOWEGO. Od 2014 r. system rejestruje najważniejsze polskie kanały telewizyjne w układzie 24/7: TVP1, TVP2, TVN, Polsat, TVN24 i TVP Info. Zgromadzenie tak obszernego materiału badawczego pozwala na badania *ex post* i prowadzenie szerokich studiów porównawczych; zapewnia także niespotykany wcześniej dostęp do zarejestrowanych programów telewizyjnych.

Każdy materiał zostaje automatycznie opatrzony opisem, który jest generowany na podstawie danych EPG (Electronic Program Guide) i zawiera: tytuł audycji, krótki opis, nazwę kanału, datę emisji, czas trwania itp. Ponadto CAST umożliwia transkrybowanie mowy na tekst, co ułatwia nie tylko wyszukiwanie określonych audycji, lecz także odnajdywanie w ich obrębie określonych fraz lub słów kluczowych. Inne funkcjonalności narzędzia to analiza tzw. pasków, które również można przeszukiwać i zapisywać w pliku tekstowym, oraz wyszukiwanie klatek kluczowych, np. logo marki czy twarzy polityka. Dostęp do CAST jest możliwy z poziomu przeglądarki WWW, dzięki czemu można elastycznie planować i prowadzić procedurę kodowania, jako że użytkownicy pracują na dowolnych urządzeniach z dostępem



do internetu. Narzędzie pozwala ponadto stworzyć formularz badania, w którym są opisywane poszczególne jednostki analizy, co znacząco ułatwia i przyspiesza kodowanie – lista analizowanych audycji, klucz kategoryzacyjny, odtwarzacz wideo mogą być wyświetlane w pojedynczych oknach przeglądarki.

Fot. 1. Interfejs CAST



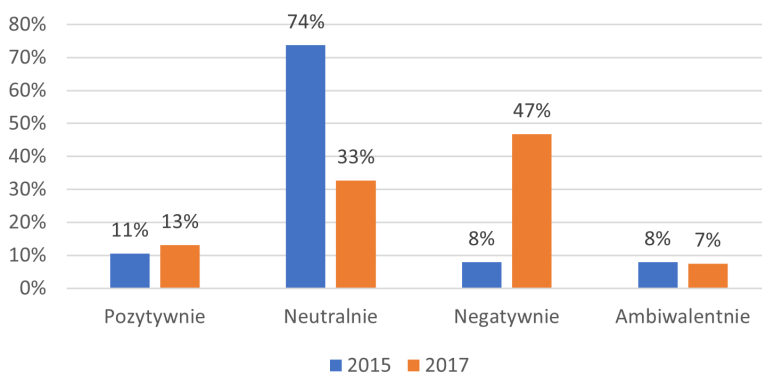
Źródło: opracowanie własne.

Możliwość sięgnięcia do archiwalnych nagrań pozwoliła na porównanie dwu okresów, o co poprosił podmiot zamawiający omówione poniżej badanie dotyczące sposobów prezentowania Niemiec w „Wiadomościach” TVP. Zostało ono przeprowadzone na prośbę pracowników Uniwersytetu Poczdamskiego. Początkowo zlecenie obejmowało 2017 r., niemieckich badaczy interesowała bowiem zmiana w sposobie ukazywania Niemiec i Niemców w polskiej telewizji publicznej po wyborach w 2015 r. Wyniki okazały się tak intrygujące, że przeprowadzono analizę na takiej samej próbie w 2015 r., jeszcze przed wyborami. Łącznie badanie objęło wydania emitowane od 1 marca do 31 maja 2015 i 2017 r. (184 wydania, 78 z nich zawierało relewantne newsy, których było 145). Taki dobór oraz konstrukcja książki kodowej wynikały z zamówienia złożonego przez Uniwersytet Poczdamski.

Klucz kategoryzacyjny został podporządkowany oczekiwaniom zamawiającego i celom badania. Objął on następujące kategorie: czas trwania newsa, tematykę (kategorię koniunktywną, tworzoną *ad hoc* w trakcie badania), osobę wypowiadającą się (liczono jedynie czas wypowiedzi tzw. setek, pominięto incydentalne wystąpienia danej osoby czy wspomnienie o niej w materiale) oraz sposób prezentowania Niemiec w materiale. W badaniu zastosowano cztery kategorie oceny tej ostatniej kategorii: pozytywny, negatywny, neutralny i ambiwalentny. Ich rozumienie oparto na dostępnej i niebudzącej zastrzeżeń literaturze (Idzik, Klepka 2019, s. 24; Niven 2003, s. 316–319).

Porównanie obu okresów pozwala dostrzec interesujące zmiany. W analizowanej próbie wyemitowano 11% (2015) i 13% (2017) materiałów o pozytywnym wydźwięku. Tych o negatywnym było odpowiednio: 8% (2015) i 47% (2017), o wydźwięku neutralnym: 74% (2015) i 33% (2017), o ambiwalentnym: 8% (2015) i 7% (2017). O ile pierwsza i czwarta kategoria niewiele się zmieniły, o tyle różnice uwidoczniły się w wypadku materiałów o wydźwięku neutralnym – spadek z 74% do 33% przy jednoczesnym wzroście z 8% do 47% materiałów o wydźwięku negatywnym pokazuje kierunek rozwoju antyniemieckiej retoryki w TVP.

Wykres 1. Sposób prezentowania Niemiec w „Wiadomościach” TVP



Źródło: opracowanie własne.

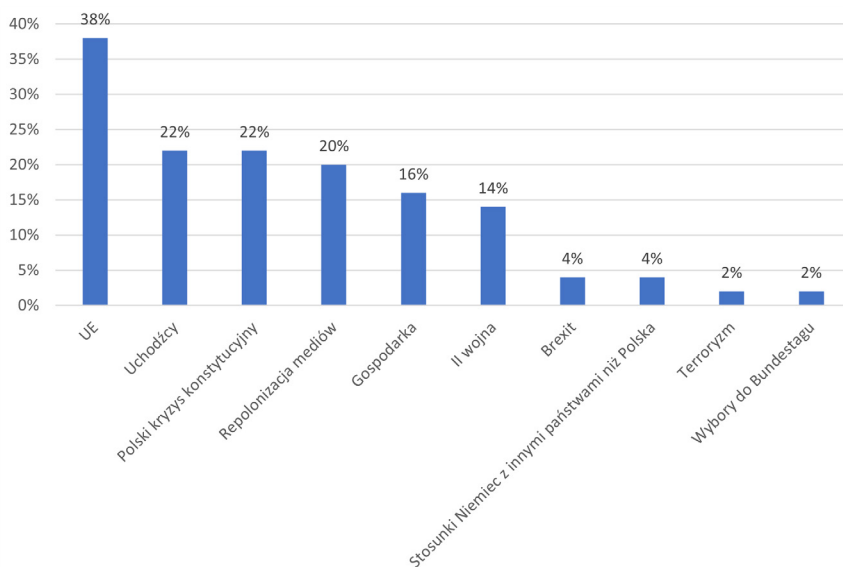
Warto zatem sprawdzić, jaka tematyka dominowała w poszczególnych materiałach – w 2017 r. materiały o negatywnym wydźwięku dotyczyły: Unii Europejskiej (38%), uchodźców (22%), kryzysu konstytucyjnego w Polsce (22%), repolonizacji mediów (20%), gospodarki (16%), II wojny światowej (14%), brexitu (4%), relacji Niemiec z innymi państwami (4%), terroryzmu (2%) oraz wyborów do Bundestagu (2%).

Analiza newsów zawierających ocenny, krytyczny sposób prezentacji Niemiec wskazuje, że kraj ten jest wykorzystywany jako negatywny punkt odniesienia. Redakcja prezentowała np. działania Unii Europejskiej wobec Polski, interpretując je jako wynik dążenia Niemiec do dominacji w Europie, przeciwko czemu opowiada się RP. Takie podejście pozwala unikać merytorycznego prezentowania argumentacji jednej ze stron sporu, chociażby w kwestii reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce i kryzysu praworządności. Jest ono z założenia chybione, wskazuje bowiem, że za unijnymi działaniami nie stoją racjonalne argumenty, lecz niechęć do rozwoju Polski Niemcy.

Również kryzys uchodźczy był prezentowany jako wynik działań Niemiec, które wyraziły zgodę na przyjęcie uchodźców i oczekiwały, że podobnie postąpią inne europejskie państwa, przed którym to działaniem miał Polaków bronić rząd. W materiały o konieczności repolonizacji mediów wpleciono list Marka Dekana, prezesa wydawnictwa Ringier Axel Springer Polska, skierowany do pracowników, w którym uznał on ponowny wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady

Europejskiej za wygraną z Jarosławem Kaczyńskim i przypomniał, że większość czytelników wydawanych przez RAS pism należy do większości popierającej członkostwo Polski w Unii Europejskiej. W materiałach sugerowano, że jest to element szerszego zjawiska polegającego na niemieckich ingerencjach w wewnętrzne sprawy Polski i wspieraniu opozycji w dążeniu do zdobycia władzy. Wskazywano, że działania te nie mają merytorycznych podstaw, lecz wynikają z zaniepokojenia samodzielnością, rozwojem i odzyskiwaną podmiotowością Rzeczypospolitej, o które nie dbano podczas rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 2007–2015.

Wykres 2. Odsetek newsów w badanej próbie o negatywnym wydźwięku per kategoria (2017)



Źródło: opracowanie własne.

Donald Tusk często pojawiał się w materiałach w związku z ponownym objęciem funkcji w strukturach unijnych, co również pozwalało wykorzystać Niemcy jako negatywny punkt odniesienia, kandydatura Tuska nie była bowiem popierana przez polski rząd. To pozwalało sugerować, że jako przewodniczący Rady Europejskiej będzie realizował politykę korzystną dla Niemiec, nie zaś dla Polski. Uznawano go wręcz za niemieckiego, a tym samym obcego, wrogiego kandydata. Antyniemiecką narrację widać w padających w materiałach wypowiedziach. Poniżej zaprezentowano kilka istotnych przykładów.

Niemieccy dziennikarze są przekonani, że Berlin ma nad nią [UE] niemal całkowitą kontrolę<sup>1</sup>.

1 „Wiadomości”, 10 marca 2017 r.

Może bardziej by pasowało Europejski Bank Ekspansji Niemiec w Europie albo Bank Neokolonialny [o Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju, który przyznał pożyczkę sieci handlowej Kaufland]<sup>2</sup>.

Relacje polsko-niemieckie ostatnio zmieniły się. Z kraju, który posłusznie zatwierdzał polityczne plany Berlina, staliśmy się ważnym partnerem, który jednak potrafi twardo walczyć o narodowe interesy<sup>3</sup>.

Bardzo często się dzisiaj krytykuje z różnych stron TVP. Gdyby ona nie była troszeczkę mocniej zaangażowana w obronę wartości polskich, polskiej racji stanu, to właściwie tamte niemieckie koncerty by rządziły<sup>4</sup>.

Zaniepokojona losem muzeum jest także państwowa niemiecka telewizja. Jest to o tyle dziwne, że jak wiele wskazuje, tak naprawdę te media niemieckie są inspirowane z Polski. Jest to element akcji lobbingowej mającej na celu zachowanie *status quo* w gdańskim muzeum. Jednym z celów tejże ekspozycji muzealnej było wejście w taki pożądaný przez stronę niemiecką dialog dotyczący rozliczenia się z latami II wojny światowej. Dlaczego spór o muzeum rozpala tak ostre polityczne emocje także za Odrą? Widać, że nie chodzi tylko o muzeum. Widać wyraźnie, że tak naprawdę chodzi o kształt polskiej polityki historycznej, ale także i o kształt niemieckiej polityki historycznej. A takie placówki jak polskie muzea muszą kierować się wyłącznie polską polityką historyczną<sup>5</sup>.

Warto również odnotować, że w 2015 r. newsy dotyczące Niemiec stanowiły 4% materiałów wyemitowanych w badanym okresie, a w 2017 r. odsetek ten wzrósł do 12% (Piechocki, Wyszyński 2020).

Podobne badanie pracownia CAST zrealizowała również na zamówienie pracowników Uniwersytetu Przyjaźni Narodów w Moskwie – trzeciego (obok Uniwersytetu Poczdamskiego i UAM w Poznaniu) członka działającego od lat międzynarodowego zespołu badawczego, do którego należy autor niniejszego artykułu. Zastosowany klucz kategoryzacyjny był wzorowany na badaniu dotyczącym sposobu prezentowania Niemiec i objął następujące kategorie: data emisji, czas trwania newsa, tematyka, sposób prezentowania Federacji Rosyjskiej (pozytywny, negatywny, neutralny), osoba występująca w materiale. Badanie dotyczyło sposobów ukazywania Federacji Rosyjskiej w materiałach emitowanych w „Wiadomościach” – głównym serwisie informacyjnym Telewizji Polskiej.

Próba objęła wszystkie wydania pomiędzy 1 stycznia a 15 października 2017 r., badaniem objęto łącznie 293 relewantne newsy. Zaledwie 1% z nich (dwa materiały)

2 „Wiadomości”, 30 marca 2017 r.

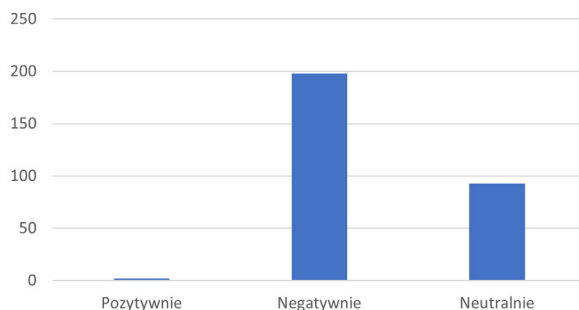
3 „Wiadomości”, 8 marca 2017 r.

4 „Wiadomości”, 18 marca 2017 r.

5 „Wiadomości”, 6 kwietnia 2017 r.

przedstawiały Rosję w pozytywny sposób, w 67% przypadków jej obraz był negatywny, neutralnie zaś przedstawiono ją w 32% badanych materiałów.

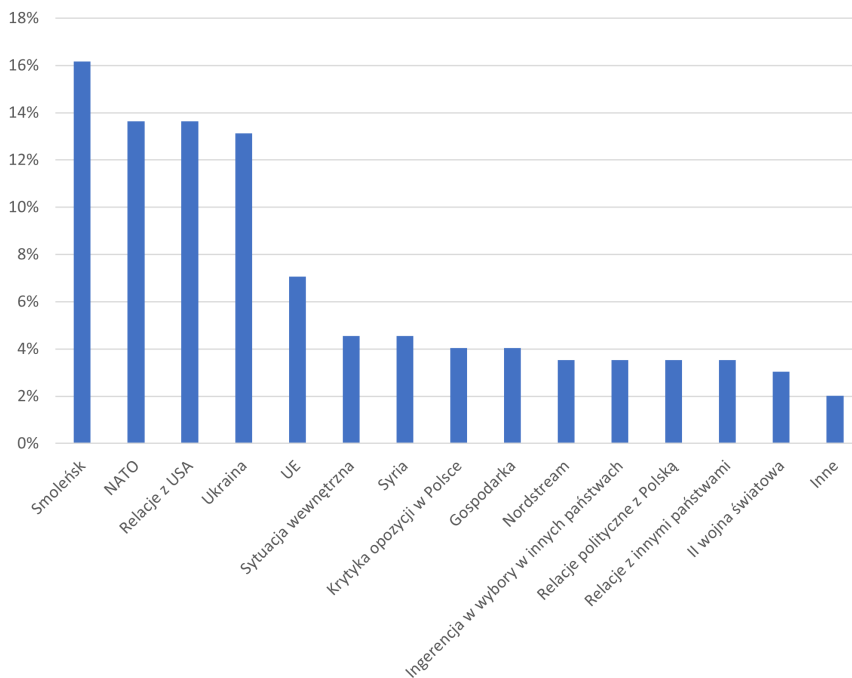
Wykres 3. Sposób prezentowania Federacji Rosyjskiej w „Wiadomościach” TVP



Źródło: opracowanie własne.

Wśród newsów o negatywnym wydźwięku dominowały następujące tematy: katastrofa smoleńska (18%), NATO (16%), relacje z USA (15%), Ukraina (13%) i Unia Europejska (9%).

Wykres 4. Odsetek w próbie badawczej newsów o negatywnym wydźwięku per kategoria



Źródło: opracowanie własne.

Dane umieszczone na powyższym wykresie również ukazują praktykę wykorzystywania Rosji jako negatywnego punktu odniesienia, który zestawiony z innym zjawiskiem sugeruje negatywny wymiar tego drugiego – zabieg ten można nazwać interpretacją przez skojarzenie. W ten sposób krytykowano opozycję polityczną w Polsce, sugerując jej związki z Federacją Rosyjską, np. w materiale o Fundacji Otwarty Dialog, której generał Piotr Pytel zezwolił na obrót wyrobami o militarnym lub policyjnym przeznaczeniu (były to maski gazowe dla Ukrainy). W materiale przypomniano, że ma on „postawione zarzuty współpracy z Rosją w 2010 r.”, a dzisiaj fundacja, finansowana z zagranicy, wzywa do obalenia polskiego rządu, czego ma dowodzić obecność obywateli Federacji Rosyjskiej wśród jej darczyńców. Ten ciąg insynuacji został uzupełniony informacją o koncesji na obrót wyrobami o wojskowym lub policyjnym przeznaczeniu przyznanej przez ministra, członka Platformy Obywatelskiej, a materiał opierał się na informacji, że jeden z darczyńców nazywa się tak samo jak osoba związana z rosyjskim przemysłem zbrojeniowym, przy czym nie stwierdzono, że chodzi o tę samą osobę (Piechocki, Wyszynski 2018). Taka konstrukcja newsa nasuwa jego interpretację – polska opozycja jest wykorzystywana przez inne państwo lub działa w jego interesie, dążąc do obalenia rządu, co w zasadzie jest tożsame z zarzutem zdrady. Tak konstruowane materiały nie pełnią funkcji informacyjnej, nie zawierają bowiem wyłącznie faktów. Są w nich głoszone opinie niepoparte faktami i pełne insynuacji.

Pracownia CAST zrealizowała również badanie dotyczące sposobów informowania w „Wiadomościach” TVP o rezolucjach Parlamentu Europejskiego, które dotyczyły wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Był to wstęp do szerszego badania europejskiego dyskursu w głównym serwisie informacyjnym polskiego publicznego nadawcy. Analizie poddano wydania, które wyemitowano od 1 stycznia 2016 r. do 15 września 2021 r. – 91 zawierało relewantne materiały (dotyczyły one rezolucji Parlamentu Europejskiego odnoszących się do Polski). Stały się one przedmiotem badania jakościowego, podczas którego wyróżniono kilka narracji: krytykę opozycji – sugerowanie jej kierowania się partykularnymi interesami i wskazywanie negatywnych konsekwencji takich działań; utożsamianie rządu z Polską; retorykę antyniemiecką; figurę ataku na Polskę oraz wskazywanie negatywnych aspektów członkostwa w Unii Europejskiej. Badanie miało wstępny charakter i z pewnością katalog takich kategorii ulegnie poszerzeniu.

W pierwszej wyróżnionej perspektywie mieściły się materiały, w których zawarto sugestię, że krytyczne reakcje Parlamentu Europejskiego (i innych instytucji unijnych) nie są wynikiem podjętych przez polski rząd reform wymiaru sprawiedliwości, lecz zakulisowych działań opozycji, która, nie mogąc wygrać wyborów, postanowiła umiędzynarodowić spór z partią rządzącą i odsunąć ją od władzy z pomocą swych europejskich sojuszników. Podkreślano kompromisowe nastawienie strony rządowej zderzającej się z nieprzejednaną postawą opozycyjnych eurodeputowanych, którzy, stawiając ultimatum, liczą, że atak na Polskę uaktywni unijne instytucje. Materiały zawierały zarzuty publikowania w zagranicznej prasie materiałów krytycznych wobec Polski, co można zinterpretować jako zarzut zdrady, zwłaszcza jeśli formułował go ekspert, nie dziennikarz (np. Piotr Wawrzyk, wówczas jeszcze

niebędący wiceministrem spraw zagranicznych, stwierdził, że obecnie nie można do Polski wezwać obcych wojsk, więc używa się argumentów w postaci rezolucji instytucji, które namawia się do interweniowania).

Takiej optyce służyło posługiwanie się sformułowaniami: „rezolucja przeciwko Polsce”, „donoszenie na Polskę” czy „interwencja” (sugerująca działania podmiotu obcego, zewnętrznego, nie organizacji, której Polska jest członkiem), jakie padały w analizowanych materiałach. To pozwalało odwrócić uwagę od tego, co było przedmiotem rezolucji, czyli naruszania unijnych regulacji, na politykę krajową. Sugerowano, że przyczynę oskarżeń rzucanych pod adresem władzy stanowi wyborcza klęska, z którą opozycja nie potrafi się pogodzić, a dla swoich partykularnych interesów jest gotowa występować przeciwko ojczyźnie i jej obywatelom.

To pozwalało płynnie przejść do drugiej wyodrębnionej kategorii, czyli utożsamiania rządu z Polską przez postawienie znaku równości pomiędzy jego działaniami a interesem państwa i racją stanu. Dzięki temu utożsamiano krytykę działań ministrów czy premiera z antypaństwową postawą – któż bowiem chciałby działać wbrew racji stanu? Tylko ktoś nieodpowiedzialny, zdrajca. Wówczas racjonalna argumentacja (ocena zgodności podjętych przez rząd działań z prawem krajowym lub unijnym) ustępuje miejsca argumentacji emocjonalnej i pozwala odwołać się do solidarności w sytuacji, gdy ojczyzna jest atakowana z zagranicy, a atak ten wspierają wybrani polscy politycy (wprost stwierdzano, że im gorzej dla Polski, tym lepiej dla opozycji). Taką narrację wzmacniano wskazywaniem strat, jakie poniesie przeciętny Polak, kiedy zostaną przyjęte stosowne rezolucje. W ten sposób uzmysławiano widzom, czyje działania są korzystne, a czyje szkodliwe. Taki zabieg był stosowany w propagandzie PRL, kiedy po wybuchach społecznego niezadowolenia prasa podkreślała straty, np. liczbę uszkodzonych autobusów i tramwajów, wyjaśniając, że przez szkodliwe i nieodpowiedzialne działania nielicznej grupki osób uczciwi ludzie będą marzli na przystankach.

Antyniemiecka retoryka w materiałach była zbliżona do tej odnotowanej we wcześniejszych badaniach dotyczących sposobu prezentacji Niemiec w „Wiadomościach” TVP i opierała się na przekonaniu, że antyniemieckie resentymy umożliwią wykorzystanie Niemiec jako negatywnego punktu odniesienia. Sugerowano, że działania rządu tego kraju są z zasady niekorzystne dla Polski, a postawę opozycyjnych polityków można w ten kontekst wpisać – insynuowano, że wspólnie z Niemcami zamierzają oni ukarać Polskę. Działania tego państwa zostały przedstawione jako konsekwencja zmiany władzy w RP – dopóki była ona krajem posłusznym i wykonywała polecenia niemieckich polityków, nie pojawiały się problemy, jednak nowa ekipa rządząca w Polsce – broniąca jej interesów i potrafiąca oprzeć się obcemu dyktatowi – nie podporządkowuje się Niemcom i dlatego jest zwalczana.

Z tą kwestią wiąże się kolejna figura retoryczna obecna w materiałach: atak na Polskę, który jest motywowany jej emancypacją i wzrostem znaczenia na arenie międzynarodowej. Taka godnościowa narracja pozwalała uczynić z krytyki ze strony instytucji europejskich niemalże powód do dumy. Słaba Polska nikogo nie interesowała, a skoro dziś zajmują się nią inne kraje, musi to świadczyć o jej znaczeniu. Taka opinia sugeruje pozamerytoryczne podstawy działań instytucji

europiejskich. W materiałach brakowało rzeczowych analiz prawników, którzy wyjaśniliby zawilgości sporu o reformę wymiaru sprawiedliwości. To z kolei umożliwiło jednocześnie zdjęcie z rządu odpowiedzialności za zaistniałą sytuację i przerzucenie jej na zewnętrzne podmioty (jednymi z najbardziej zaniepokojonych „wzrostem znaczenia” Polski mieli być Niemcy) i krajową opozycję.

Uzupełniając emocjonalny sposób interpretacji omawianych zagadnień, materiały wskazywały na negatywne konsekwencje członkostwa w Unii Europejskiej. W analizowanym okresie wyemitowano zaledwie kilka materiałów, w których zaprezentowano taką perspektywę, jednak warto o niej wspomnieć, może to bowiem stanowić wstęp do osławiania widzów z antyunijnym dyskursem, jeśli taki miałby się pojawić w telewizji publicznej. Przypominano, że to kraje tzw. starej Unii odniosły więcej korzyści (budżetowych i pozabudżetowych) z otwarcia rynku nowych państw członkowskich, co pozwoliło im przejść firmy mogące stanowić konkurencję oraz skorzystać z taniej i wykwalifikowanej siły roboczej; mechanizm ten nazwano *ekonomicznym neokolonializmem*.

W jednym z materiałów znalazła się również sugestia, że planuje się blokowanie wypłaty unijnych środków pod pozorem łamania tzw. praworządności (użycie określenia „tak zwanej” należy uznać za zabieg podobny do użycia ironicznego cudzośłowu). Dziennikarz TVP wyjaśniał, że ta kategoria jest niejasna i nie wiadomo, kto miałby kontrolować jej przestrzeganie. W powiązanie wypłat z niejasnymi kryteriami politycznymi, które są ukryte za praworządnością, mieli być zaangażowani polscy eurodeputowani – w ten sposób starano się przekazać widzom, że politycy opozycji podjęli kolejne antypolskie działanie. Dziennikarze i eksperci nie odwoływali się jednak do faktów, lecz insynuowali, że w przyszłości kraje członkowskie będą karane za uchwalanie i stosowanie prawa zgodnego z wolą większości parlamentarnej. Nie wspomniano przy tym o ewentualnej zgodności z prawem europejskim.

Zgodnie z narracją prezentowaną w „Wiadomościach” zmiany popierane przez opozycyjnych eurodeputowanych są wyrazem dyscyplinowania mniejszych krajów i mają na celu wzmocnienie pozycji tych większych. Zabezpieczenie przed taką sytuacją miał natomiast stanowić mechanizm weta, jednak jego likwidację popierała posłanka PO Róža Gräfin von Thun und Hohenstein<sup>6</sup> (Wyszyński, Piechocki 2021).

W ostatnich latach można zauważyć, że Telewizja Polska stała się nie tylko instytucją odpowiedzialną za informowanie, lecz także wspierającą, często w sposób prymitywny, narrację rządu w wielu kwestiach. Tym samym przyjęła rolę uczestnika toczących się w kraju sporów. Można to częściowo tłumaczyć regulacjami prawnymi, które czynią z mediów publicznych jeden z wyborczych „łupów” przypadający zwycięzcy (Doktorowicz 2011, s. 46–47). Trudno jednak znaleźć analogię do obecnego bliskiego związku partii rządzącej z nadawcą publicznym. Na czele Telewizji Polskiej przez wiele lat stał Jacek Kurski, były polityk, który nie ukrywał związków ze swoim środowiskiem. O tym, jak postrzegał rolę kierowanej przezeń instytucji,

6 Weto miało być instrumentem, które małym państwom miało dać możliwość obrony przed dominacją dużych. Popieranie likwidacji weta jest zatem uznawane za wzmocnianie pozycji dużych i osłabianie małych, czyli działanie antypolskie.



świadczy wypowiedź, w której przyznał wprost, że Telewizja Polska jest bardziej państwowa od nadawców komercyjnych, wobec czego informuje o pracy rządu częściej od nich. Ponieważ media komercyjne są krytyczne wobec rządu i sprzyjają opozycji, pod jego kierownictwem TVP miała być przeciwwagą dla stacji TVN i Polsat. Twórczo rozwinął on również koncepcję pluralizmu i wyważenia, uznając, że należy je rozpatrywać na poziomie wszystkich mediów elektronicznych, nie zaś tylko redakcji TVP. Stwierdził, że jeśli ma być ona bardziej obiektywna, musieliby się tacy stać również nadawcy komercyjni (Piasecki 2017). Tymczasem wspomniana już ustawa o radiofonii i telewizji wskazuje w art. 21, że nadawca publiczny musi stosować zasady bezstronności, pluralizmu, wyważenia i niezależności, rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń krajowych i zagranicznych oraz sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli i formowaniu opinii publicznej.

Znacząca część materiałów emitowanych w TVP w badanym okresie nie miała jednak charakteru informacyjnego, koncentrowała się natomiast na perswazji, czyli służyła zmianie nastawienia odbiorców do określonych kwestii bądź zachęcała do podjęcia działań, które były zaplanowane przez nadawców takich komunikatorów (Świątek 2006, s. 460). Mechanizmy te opisał Stanisław Barańczak, wskazując na emocjonalizację odbioru, wspólnotę świata i wspólnotę języka, symplifikację rozkładu wartości oraz bezalternatywny odbiór. Celem pierwszego jest sparaliżowanie możliwości intelektualnych i refleksyjnych odbiorców, bezalternatywny odbiór opiera się zaś na emocjach, sympatii oraz uprzedzeniach. Wspólnota świata i wspólnota języka oznaczają porozumienie nadawcy i odbiorcy – ten drugi wierzy, że razem tworzą grupę „my”. Symplifikacja rozkładu wartości ma spełnić warunek orientacji aksjologicznej, wynika z dychotomicznego podziału, w którym jedna strona jest ukazywana pozytywnie, druga zaś negatywnie. Bezalternatywny odbiór polega na ukazywaniu rzeczywistości w czarno-białych barwach, tak, by odbiorca nie miał pola do własnej interpretacji (Barańczak 1983, s. 33–35). Te zabiegi można bez trudu dostrzec w materiałach emitowanych w „Wiadomościach” TVP od 2015 r.

### *Orientacja światopoglądowa jako bariera poznawcza*

Niekiedy orientacja światopoglądowa redakcji i poszczególnych dziennikarzy jest tak trudna do ukrycia, że można odnieść wrażenie, iż w sytuacji, gdy rzeczywistość nie potwierdza ich wyobrażeń o świecie, dokonują oni zabiegów dopasowujących ją do przyjętej tezy. Dzieje się tak również w publicystyce, w której autor może wyrazić swoją opinię, jednak nie może deformować faktów. Za przykład mogą posłużyć dwa artykuły opublikowane w portalu Fronda. W pierwszym z nich Tomasz Teluk wytknął redakcji „Gazety Wyborczej”, że ta, wymieniając w jednym z tekstów państwa, które wprowadziły całkowity zakaz aborcji („Chile, Somalia, Watykan, Nikaragua i kilka innych”), zasugerowała dołączenie Polski do tej nielicznej grupy. Tymczasem, jak utrzymywał publicysta Frondy, podana liczba nie jest prawdziwa, gdyż całkowity zakaz przerywania ciąży lub, jak pisał: „zabijania dzieci poczętych w łonie matki”, obowiązuje w wielu krajach Europy i obu

Ameryk. Użyty zwrot „w wielu” wskazuje na dużą liczbę, w tym wypadku należy zatem rozumieć, że w znacznej liczbie państw Europy i obu Ameryk obowiązuje całkowity zakaz aborcji (Teluk 2016).

Wpis pochodzi z 1 kwietnia 2016 r., więc przygotowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 2014 r. opracowanie „Abortion Policies and Reproductive Health around the World” powinno pozwolić zweryfikować te słowa. Już na trzeciej stronie raportu wymieniono państwa, w których funkcjonuje całkowity zakaz przerwania ciąży. Są to: Chile, Dominikana, Salwador, Watykan, Malta i Nikaragua. W Ameryce Południowej leży jedno z nich – Chile, w Ameryce Północnej dwa – Salwador i Dominikana, w Ameryce Środkowej jedno – Nikaragua, w Europie zaś dwa – Watykan i Malta (United Nations 2014). Jeśli z zestawienia tego usunąć Watykan, który jest podmiotem funkcjonującym ze względu na potrzeby instytucjonalne Kościoła katolickiego, okaże się, że na kilkadziesiąt państw europejskich aborcji zakazuje jedno, na ponad 20 w Ameryce Północnej – jedno, na kilkanaście w Ameryce Południowej – dwa, na siedem w Ameryce Środkowej – jedno. Na niecałe 200 państw istniejących na świecie zakaz obowiązywał wówczas w pięciu, nie licząc Watykanu. Tomasz Teluk w swoim tekście prawdopodobnie zamierzał wskazać ewentualny zakaz aborcji w Polsce jako działanie częste na świecie – takie, które nie odstaje od normy i nie powinno dziwić.

Podobne wnioski przedstawiono w innym artykule opublikowanym na portalu Fronda, w którym dowodzono istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zażywaniem tabletek antykoncepcyjnych a stwardnieniem rozsianym. Tytuł został sformułowany w sposób, który nie budzi wątpliwości: „Pigułki antykoncepcyjne powodują stwardnienie rozsiane!” (Pac/Isn 2014). Należy podkreślić, że autor nie sugerował występowania korelacji pomiędzy tymi zjawiskami, chociażby przy użyciu słowa „sprzyjają”. W tekście można przeczytać, że badania przeprowadzone przez grupę medyczną z Southern California Health Care Kaiser Permanente, kierowaną przez „dr Kerstina Hellwiga” (w rzeczywistości dr Kerstin Hellwig jest kobietą, co powinien był sprawdzić autor), wykazały, iż kobiety stosujące pigułki antykoncepcyjne mogą być o 50% bardziej narażone na stwardnienie rozsiane. Kategorie sformułowanie o powodowaniu choroby nie znajduje jednak potwierdzenia we wnioskach opracowanych przez badaczy. Sama dr Hellwig zwraca uwagę na fakt, że w badaniu nie uwzględniono wielu czynników środowiskowych, nie uważa zatem, by należało odradzać kobietom stosowania tabletek antykoncepcyjnych (Kerr 2014).

Takie nierzetelne przedstawienie omawianego zagadnienia może mieć związek ze światopoglądem autora, jednak jest nieuczciwe wobec czytelników – faktów nie można modyfikować tak, by potwierdzały poglądy lub założenia nadawcy komunikatu. Badacze zwykle zastrzegają, że jest wiele zmiennych, które wpływają na określone zjawiska, i można mówić o korelacji między nimi, rzadko zaś udaje się znaleźć prosty związek o charakterze przyczynowo-skutkowym. Nawet jeśli autor bardzo chciał, by tak właśnie było, to przywołane przez niego wyniki badań nie pozwalają na formułowanie takich założeń.

## *Wnioski*

Prezentacja wyników badań dotyczących sposobu prezentowania rzeczywistości w materiałach informacyjnych i publicystycznych emitowanych w Wiadomościach Telewizji Polskiej pozwala sformułować pewne wnioski. Polaryzacja systemu medialnego w Polsce jest silna i wpływa na pracę redakcji nadawców publicznych i prywatnych, w tym na konstruowanie materiałów. Podziały te odzwierciedlają podziały społeczne – z jednej strony są ich rezultatem, z drugiej je wzmacniają – i nie należy spodziewać się pojednania ani poprawy tego stanu rzeczy.

Zawłaszczenie mediów publicznych na niespotykaną dotychczas skalę sprawia, że przestały one być punktem referencyjnym dla komercyjnych redakcji i nie są wzorem do naśladowania. Stały się natomiast informacyjnym narzędziem rządu, to zaś nasuwa pytanie o sens ich dalszego funkcjonowania w tym kształcie. Zmiany sposobów konsumowania treści, w tym spadek znaczenia prasy i telewizji, które są dziś źródłami informacji główne dla starszych osób, przy jednoczesnym wzroście znaczenia internetu z uwzględnieniem jego ograniczeń (krótkich komunikatów, zalewu informacji z wielu źródeł, przetwarzania wielu komunikatów równocześnie, targetowania przekazu pod kątem preferencji czytelników, funkcjonowania pseudoekspertów) pozwalają sądzić, że brak rzetelności i uczciwości w mediach stanie się w niedalekiej przyszłości jeszcze większym problemem.

O takim ryzyku świadczą liczne badania, chociażby te, które zrealizowało Center for Adaptive Rationality w Max Planck Institute for Human Development. Dotyczyły one sposobów, w jakie odbiorcy przetwarzają docierające do nich informacje, i zmian wynikających z komunikowania się przez internet. Wyniki wskazują, że algorytmy i powszechna dostępność informacji, które można znaleźć w mediach społecznościowych, skutkują egocentrycznym dyskontowaniem. Zjawisko to oznacza stronniczość i zwracanie większej uwagi na te komunikaty, które potwierdzają przekonania i opinie odbiorców (Molleman i in. 2020, s. 4). Bez edukacji medialnej realizowanej od najmłodszych lat oraz odpowiednich prób regulacji w obszarze internetu przyszłość mediów rysuje się w ciemnych barwach.

## *Bibliografia*

- Barańczak S. (1983). Czytelnik ubezwłasnowolniony: perswazja w masowej kulturze literackiej PRL. Paris.
- Bauer Z. (red.) (2008). Dziennikarstwo i świat mediów. Kraków.
- CBOS (2022). Ocena głównych stacji telewizyjnych i radiowych. Komunikat z badań nr 64/2022 [[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K\\_064\\_22.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_064_22.PDF); 6.02.2023].
- Culbertson H.M. (1983). Three Perspectives on American Journalism. Journalism Monographs, no. 83. Columbia.
- Dobek-Ostrowska B. (2011). Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach. Wrocław.

- Dopierała W., Ossowski S. (2018). Polityzacja audycji informacyjnych w Polsce na przykładzie „Wiadomości” TVP i „Faktów” TVN. *Com.press*, nr 2(1) [<https://compress.edu.pl/pl/e-wydania/item/polityzacja-audycji-informacyjnych-w-polsce-na-przykladzie-wiadomosci-tvp-i-faktow-tvn>; 6.02.2023].
- Doktorowicz K. (2011). Polski system mediów publicznych. Jak to się stało? W: P. Bielawski, A. Ostrowski (red.). *Media publiczne. System medialny w Polsce – pytania i dezyderaty*. Poznań–Opole.
- Donsbach W., Patterson T.E. (2004). Political News Journalists: Partisanship, Professionalism, and Political Roles in Five Countries. W: F. Esser, B. Pfetsch (eds.). *Comparing Political Communication: Theories, Cases, and Challenges* (s. 251–270). Cambridge.
- Hallin D.C., Mancini P. (2004). *Comparing Media Systems: Three Models of Media and Politics*. Cambridge.
- Hanitzsch T. (2007). Deconstructing Journalism Culture: Toward a Universal Theory. *Communication Theory*, vol. 17, no. 4.
- Hanitzsch T., Vos T.P. (2018). Journalism beyond Democracy: A New Look into Journalistic Roles in Political and Everyday Life. *Journalism*, vol. 19, no. 2.
- Hellmueller L., Mellado C. (2015). Professional Roles and News Construction: A Media Sociology Conceptualization of Journalists’ Role Conception and Performance. *Communication & Society*, vol. 28, no. 3, s. 1–11.
- Idzik J., Klepka R. (2019). O analizie zawartości, czyli jak badać medialne obrazy świata? W: R. Klepka, J. Idzik (red.). *Medialne obrazy świata. Tom 2. Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych* (s. 11–31). Kraków.
- International Press Institute (2020). Purchase of Polska Press by State Energy Giant Spells Disaster for Media Freedom in Poland [<https://ipi.media/purchase-of-polska-press-by-state-energy-giant-spells-disaster-for-media-freedom-in-poland/>; 21.12.2022].
- Karta Etyczna Mediów (2022). Rada Etyki Mediów [<https://rem.net.pl/services.php>; 21.12.2022].
- Kerr C. (2014). New Study Links Birth Control Pill with Multiple Sclerosis. One More Soul [<https://onemoresoul.com/news-commentary/new-study-links-birth-control-pill-with-multiple-sclerosis.html>; 6.02.2023].
- Klepka R. (2017). Ewolucja Wiadomości TVP1: od medialnej stronniczości do propagandy politycznej. W: H. Batorowska (red.). *Walka informacyjna. Uwarunkowania – incydenty – wyzwania* (s. 244–253). Kraków.
- Klepka R. (2022). Television Commentators and Experts in Coverage of the Parliamentary Election Campaign: The Case of Wiadomości TVP in 2015 and 2019. *Polityka i Społeczeństwo*, t. 20, nr 4, s. 134–147.
- Kłosińska K., Zimny R., Żukiewicz P. (2018). Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego za lata 2016–2017. „Język informacji politycznej” [[https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdanie\\_o\\_stanie\\_ochrony\\_j%C4%99z.\\_pol.\\_2016-2017.pdf](https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdanie_o_stanie_ochrony_j%C4%99z._pol._2016-2017.pdf); 21.12.2022].
- Kodeks Etyki Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich [<https://sdp.pl/o-sdp/dokumenty/kodeks-etyki-sdp/>; 21.12.2022].
- Kowalski T. (2021). Wydatki reklamowe spółek skarbu państwa (2015–2020) oraz ministerstw i urzędów centralnych (2020) [[https://www.researchgate.net/publication/349410297\\_Wydatki\\_reklamowe\\_spolek\\_skarbu\\_panstwa\\_2015-2020\\_oraz\\_ministerstw\\_i\\_urzedow\\_centralnych\\_2020](https://www.researchgate.net/publication/349410297_Wydatki_reklamowe_spolek_skarbu_panstwa_2015-2020_oraz_ministerstw_i_urzedow_centralnych_2020); 21.12.2022].

- Koźdoń-Dębecka M. (2021). The Image of Women Strike in „Wiadomości” TVP and „Fakty” TVN News Services from October 22 until November 2 2020, in the Context of COVID-19 Pandemic. *Media Biznes Kultura*, nr 2(11), s. 185–200.
- Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (2017). Uzasadnienie kary dla TVN 24 [<http://www.archiwum.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,2582,uzasadnienie-kary-dla-tvn-24.html>]; 21.12.2022].
- Kublik A., Siedlecka E. (2017). Dla Rady Mediów Narodowych wyrok Trybunału nie istnieje. Czabański: TK dokonał nadinterpretacji konstytucji. *Wyborcza.pl* [<https://wyborcza.pl/7,75398,21207320,dla-rady-mediow-narodowych-wyrok-trybunalu-nie-istnieje-czabanski.html>]; 7.02.2023].
- Kunczik M., Zipfel A. (2000). Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu. *Studia Medioznawcze*, nr 3(4), s. 107–108.
- Lisowska-Magdziarz M. (2008). Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku. Kraków.
- McQuail D. (2007). Teoria komunikowania masowego, tłum. M. Bucholc, A. Szulżycka. Warszawa.
- Mellado C. (2014). Professional Roles in News Content: Six Dimensions of Journalistic Role Performance. *Journalism Studies*, vol. 16, no. 4, s. 596–614.
- Mission Report: Media Freedom in Hungary Ahead of 2022 Election (2022). International Press Institute [[https://ipi.media/wp-content/uploads/2022/03/HU\\_PressFreedomMission\\_Report\\_IPI\\_2022.pdf](https://ipi.media/wp-content/uploads/2022/03/HU_PressFreedomMission_Report_IPI_2022.pdf)]; 21.12.2022].
- Molleman L i in. (2020). Strategies for Integrating Disparate Social Information. *Proceedings of the Royal Society B. Biological Sciences*, vol. 287, no. 1939.
- Niven D. (2003). Objective Evidence on Media Bias: Newspaper Coverage of Congressional Party Switchers. *Journalism & Mass Communication Quarterly*, vol. 80, no. 2, s. 311–326.
- Nowak-Teter E. (2021). Krytyczne studia nad dyskursem mediów publicznych na przykładzie „Wiadomości” TVP 1. *Res Rhetorica*, nr 8(1) [<https://resrhetorica.com/index.php/RR/article/view/507/285>]; 6.02.2023].
- Pac/Isn (2014). Pigułki antykoncepcyjne powodują stwardnienie rozsiane! *Fronda.pl* [<http://www.fronda.pl/a/pigulki-antykoncepcyjne-powoduja-stwardnienie-rozsiane,34991.html>]; 6.02.2022].
- Piasecki M. (2017). Jacek Kurski: Obiektywizm mediów jest nieosiągalny. *Rzeczpospolita*, 18.10.2017 [<https://www.rp.pl/publicystyka/art10152051-jacek-kurski-obiektywizm-mediow-jest-nieosiagalny>]; 21.12.2022].
- Piechocki M., Wyszyński J. (2018). The Image of Russia in the Wiadomości News Service of Polish National Television in 2017. *PolitBook*, nr 4, s. 182–193.
- Piechocki M., Wyszyński J. (2020). Dobra zmiana? Niemcy na antenie Wiadomości TVP. Środkoeuropejskie *Studia Polityczne*, nr 2, s. 29–43.
- Reporters Without Borders (2002). RSF’s 2022 World Press Freedom Index: A New Era of Polarization [<https://rsf.org/en/rsf-s-2022-world-press-freedom-index-new-era-polarisation-0>]; 21.12.2022].
- Świątek J. (2006). Perswazja peryferyjna – kilka uwag na temat schematów pojęciowych w dyskursie reklamowym. W: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.). *Oblicza komunikacji 1: perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją* (s. 460–472). Kraków.
- Teluk T. (2016). Aborcyjna manipulacja „Wyborczej”. *Fronda.pl* [<http://www.fronda.pl/a/aborcyjna-manipulacja-wyborczej,68999.html>], wpis z 1 kwietnia 2016 roku; 6.02.2023].

- TVN24 (2023). Bezprzedmiotowe postępowanie do umorzenia. Odpowiedź TVN na pismo szefa KRRiT [<https://tvn24.pl/polska/bezprzedmiotowe-postepowanie-do-umorzenia-odpowiedz-tvn-na-pismo-szefa-krrit-6597311>; 7.02.2023].
- United Nations (2014). Abortion Policies and Reproductive Health around the World [<https://www.un.org/en/development/desa/population/publications/pdf/policy/AbortionPoliciesReproductiveHealth.pdf>; 6.02.2023].
- Ustawa o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji – wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, sygnatura akt K 13/16 (2016). Trybunał Konstytucyjny [<https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/9507-ustawa-o-zmianie-ustawy-o-radiofonii-i-telewizji>; 21.12.2022].
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, tekst ujednolicony, Dz.U. 2022 poz. 1722.
- Wyszyński J., Piechocki M. (2021). Rezolucje Parlamentu Europejskiego dotyczące sytuacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce w optyce Wiadomości TVP. *Rocznik Integracji Europejskiej*, nr 15.
- Związek Kontroli Dystrybucji Prasy (2010/2011). Sprzedaż tygodników opinii. Archiwum autora.